(Kliknij zdjęcie by powiększyć)

W języku angielskim idiom *kick the can down the road* („kopnięcie puszki w dół ulicy") oznacza sytuację, w której odwleka się podjęcie decyzji w nadziei, że problem w międzyczasie zniknie lub inna osoba rozwiąże go w przyszłości. Nowe pomysły zmian w otwartych funduszach emerytalnych (OFE), przywołują skojarzenie wspomnianej puszki, gdyż zamiast rozwiązania najważniejszych problemów z punktu widzenia uczestników OFE, wydają się prowadzić do odsunięcia ich w czasie.

Wcześniej do FUS

W styczniu rząd poinformował o starcie przeglądu rozwiązań emerytalnych, obejmującego m.in. poziom składki do OFE, opłaty czy politykę inwestycyjną funduszy. Przegląd również ma zakończyć się wypracowaniem systemu wypłat. Na obecnym etapie nie są znane szczegóły rozwiązań (choćby w postaci projektów przepisów), jakie zostaną zaproponowane przez poszczególne resorty, ale w mediach zaczęły pojawiać się informacje o nowych rozwiązaniach, które miałyby dotyczyć OFE. Zawieszenie przekazywania składek czy dobrowolność uczestnictwa w OFE, to tylko niektóre propozycje, jakie ministerstwa miałyby przedłożyć do oceny Radzie Ministrów.

Najwięcej wiadomo o propozycji resortu finansów, zgodnie z którą oszczędności zgromadzone w OFE miałyby być stopniowo lub jednorazowo przekazywane do FUS na co najmniej 10 lat (alternatywą jest okres 15 lat) przed osiągnięciem przez ubezpieczającego wieku emerytalnego. Zdaniem resortu finansów rozwiązanie takie zabezpieczy przyszłych emerytów oraz finanse publiczne przed wahaniami na rynkach kapitałowych, eliminując ryzyko inwestycyjne, na które narażone są OFE. Wejście w życie takiej propozycji byłoby jednak w dłuższej perspektywie niebezpieczne dla finansów publicznych, a przede wszystkim, dla przyszłych emerytów. Rozwiązanie to prowadzi bowiem do zwiększenia zobowiązań sektora publicznego w przyszłości, ponieważ środki zgromadzone w OFE, które są inwestowane w instrumenty takie jak obligacje skarbowe czy akcje, mają być zastąpione zapisami księgowymi w FUS. Należy też pamiętać o sytuacji finansowej FUS, który w roku 2013 otrzyma z budżetu państwa dotację w wysokości ponad 37 mld zł. W przyszłości, aby dotrzymać zobowiązań emerytalnych, rozmiary budżetowego wsparcia będą musiały być jeszcze większe z uwagi na przewidywane zmniejszenie liczby osób odprowadzających składki względem zwiększenia liczby pobierających świadczenia. Wzrost deficytu FUS może spowodować kompletny rozstrój systemu finansów publicznych, na który lekarstwem nie będzie podwyższanie obciążeń dla pracujących, które zamiast zwiększać wpływy, mogłoby

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl.

wywołać odwrotny skutek, prowadząc także do obniżenia konkurencyjności gospodarki i powiększenia emigracji.

Leave this field empty if you're human:

Wcześniejsze przekazanie oszczędności do FUS może mieć pozytywny wpływ na bieżące wskaźniki sektora finansów publicznych, prowadząc do zmniejszenia potrzeb pożyczkowych i obniżenia oficjalnej wysokości zadłużenia, która nie uwzględnia zobowiązań wobec przyszłych emerytów. W przypadku, gdyby doszło do jednorazowego przekazania środków do FUS, szybciej w systemie państwowym znalazłyby się środki ponad 1,5 mln członków OFE, a wysokość ich oszczędności może odpowiadać równowartości nawet 3% PKB. Nie są znane szczegóły potencjalnych rozwiązań, trudno jednak przypuszczać, że środki te pozostałyby na specjalnym funduszu (coroczne „skubanie" Funduszu Rezerwy Demograficznej nie daje podstaw do optymizmu). Pokusa obniżenia wysokości długu publicznego w sytuacji bliskości progów ostrożnościowych, pewnie okazałaby się dla polityków zbyt nęcąca – obniżenie wysokości długu publicznego oddaliłoby ryzyko przekroczenia wspomnianych progów i konieczność podejmowania trudnych z punktu widzenia politycznego decyzji, m.in. dotyczących podnoszenia podatków czy cięcia wydatków.

Uzasadnienie podawane przez resort, oparte na pozytywnym wpływie wcześniejszego przeniesienia środków do FUS na obniżenie ryzyka, stanowi zatem tylko część prawdy. Ponadto, słuszna idea ograniczenia ryzyka inwestycyjnego dla osób zbliżających się do wieku emerytalnego, może zostać wdrożona bez osłabienia systemu kapitałowego, które prowadzi w dłuższym terminie do narażenia na obniżenie wysokości emerytur z systemu państwowego. Rozwiązaniem pozostaje wprowadzenie bezpiecznych subfunduszy z dużo niższym limitem inwestycji w ryzykowne aktywa, jak akcje czy instrumenty pochodne.

Negatywne skutki „tu i teraz"

Negatywne skutki wspomnianych propozycji to nie tylko podniesienie wysokości zobowiązań emerytalnych państwa w przyszłości, a tym samym zwiększenie prawdopodobieństwa obniżenia wysokości świadczeń lub podwyższania wysokości obciążeń dla pracujących. Oczywistym jest też zmniejszenie możliwości dochodowych powszechnych towarzystw emerytalnych, które prowadzić będzie do eliminowania następnych podmiotów z rynku i

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl.

osłabienia konkurencji pomiędzy pozostałymi.

Wdrożenie kolejnych rozwiązań o których mowa jest w mediach, tj. dobrowolności uczestnictwa w OFE i zawieszenie przekazywania składek, oznacza całkowitą marginalizację systemu kapitałowego, która przyniesie negatywne skutki. Należy spodziewać się ujemnego wpływu na giełdę, tj. ograniczenia możliwości IPO, zmniejszenia płynności na GPW ale także negatywnego oddziaływania na zasady ładu korporacyjnego w spółkach. Wdrożenie proponowanych rozwiązań oddziaływałoby negatywnie strukturę zadłużenia publicznego. Zmniejszone środki OFE na nabywanie obligacji, oznaczają, że polskie papiery skarbowe będą w znacznej części trafiać do inwestorów zagranicznych. W ostatnich latach udział zagranicznych inwestorów w zadłużeniu Skarbu Państwa już znacząco wzrósł, z niecałych 15% w roku 2007 do ponad 52% w roku 2012. Natomiast zbyt duża część zadłużenia w rękach inwestorów zagranicznych, może narażać na stabilność finanse publiczne, nawet przy stosunkowo bezpiecznej wysokości długu względem PKB, czego dowodzą przykłady państw z Ameryki Południowej z początku XXI wieku.

Rozwiązanie nie tylko na dziś

Propozycje zmian w OFE wydają się zatem niekorzystne w dłuższym terminie zarówno dla przyszłych emerytów, jak i finansów publicznych. Zmiany w OFE, aby zapewnić bezpieczeństwo i jak najwyższe świadczenia dla emerytów, powinny zmierzać w inną stronę. Przede wszystkim, aby ograniczyć ryzyko spadku oszczędności w okresie poprzedzającym osiągnięcie wieku emerytalnego, należy uruchomić wspomniane już wyżej bezpieczne subfundusze. Trzeba również zmienić benchmarki dla oceny wyników inwestycyjnych funduszy, które pozwolą zbudować realną konkurencję pomiędzy OFE. Ponadto nadal istnieje pole dla zmniejszenia opłat manipulacyjnych pobieranych z tytułu przekazywanych składek. Rozwiązania takie, można wdrażać już dziś, bo będą przynosić pozytywne skutki w długim terminie, a przede wszystkim w zakresie bezpieczeństwa i wysokości emerytur.

Źródło: Gazeta Ubezpieczeniowa. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl.